

Stefan Kozłowski

Dolina Świdra wczoraj - dziś - jutro

Wczoraj

Historia doliny Świdra nierozzerwalnie związana jest z młynami. Już co najmniej od XIII wieku zaczęto na Mazowszu konstruować młyny wodne. Na przełomie XIX i XX w. w dolinie Świdra działało kilkadziesiąt młynów. Rozmieszczone były na głównym nurcie, ale przede wszystkim na dopływach. Na niewielkim, prawym dopływie Pieseczna działało siedem młynów: Świderszczyna, Ptaki, Kulki, Zając, Czapków, Dzielnik, Kiczki. Młyny zapewniały samowystarczalność regionu w mąkę i ospę. Klan młynowy odgrywał ważną rolę w miejscowych stosunkach społecznych. Młyny spełniały też ważną rolę w nawadnianiu doliny Świdra. Każdy młyn podpiętrzał wodę. Utworzono szereg stawów i młynówek nawadniających laki nadświdrzańskie. Budowano przemysłne systemy nawodnienia lak, jak np. w Dłużowie ciągnące się kilometrami po obu stronach rzeki.

Po drugiej wojnie światowej nastąpił upadek wszystkich młynów. Do dnia dzisiejszego przetrwało ich niewiele, np. w Woli Karczewskiej czy Kiczkach. Jest ostatni moment, aby utworzyć skansen młyński dla zachowania dziedzictwa kulturowego tego regionu.

Stowarzyszenie Przyjaciół Rzeki Świder planuje stworzenie takiego skansenu na wyspie świrdzańskiej w Sępochowie. W rachubę wchodzi też doskonale zachowany młyn w Woli Karczewskiej. Potrzebna jest tylko niewielka pomoc lokalnych samorządów gminnych.

W okresie międzywojennym dolina Świdra zaczęła być znana jako teren rekreacyjno-sanatoryjny. W latach dwudziestych zaczęła się sanatoryjna kariera Otwocka. Pod koniec lat trzydziestych w Otwocku funkcjonowało kilkanaście pensjonatów i kilka sanatoriów. Kolejka dojazdowa przywoziła w lecie do Świdra i Otwocka setki warszawiaków spragnionych kąpiei w rzece. Dolina Świdra spełniała ważną rolę odnowy sił mieszkańców stolicy.

Dziś

W okresie powojennym Świder utracił swoje walory rekreacyjne. Rozbudowa przemysłu i wodociągowanie wsi bez kanalizacji spowodowały zanieczyszczenie wód Świdra, klasyfikowane dziś jako pozaklasowe. Zanieczyszczenia dotyczą głównie ponadnormatywnych ilości fosforu i bakterii Coli. Dopiero w ostatnich latach, po zamknięciu mleczarni w Latowiczu nastąpiła pewna poprawa jakości wody w rzece. Głównymi ogniskami zanieczyszczeń są obecnie Mińsk Mazowiecki, Stoczek Lukowski, Trąbki, Celestynów i inne mniejsze miejscowości.

Świder utracił swoje funkcje kąpieliskowe. Warszawiacy przestali wynajmować we wsiach nadświdrzańskich mieszkania na lato.

Nastala natomiast moda na działki i letnie domy. Już w latach sześćdziesiątych zaczęto tworzyć osiedla działek, np. w Radachówce czy Borkowie. Moda ta objęła Kopki, Wolę Karczewską, Sępołów, Sufczyn, Borówek i inne miejscowości. W dolinie Świdra pobudowano wiele tysięcy domów letniskowych, a częstokroć i całorocznych.

Sytuacja ta w niewielkim tylko stopniu wpływała na lokalne życie społeczne. Nie jest wykorzystywany potencjał intelektualny ludzi, którzy pokochali dolinę Świdra. Ludzie ci nie mogąc często uzyskać meldunku i stałego adresu, nie identyfikują się z miejscowymi problemami. Jako przykład, co może zrobić jeden człowiek dla doliny Świdra, przywołajmy dokonania nieżyjącego już byłego konserwatora przyrody, pana Czesława Laczka. Dzięki jego staraniom Świder od Dłużewa do ujścia Wisły został uznany za rezerwat przyrody, obejmujący strefę 20 m po obu stronach rzeki (fig. 1). Górny odcinek rzeki, od Dłużewa po Seroczyn, został niestety uregulowany w formie prostego kanału z betonowymi progami. Dolina Świdra na tym odcinku utraciła swoje wyjątkowe wartości w formie zakoli i meandrów.

Dziś dolina Świdra nie odgrywa wielkiej roli społecznej dla Warszawy. Jednocześnie lokalne samorządy borykają się z brakiem środków finansowych, ale też z brakiem pomysłów i inicjatyw społecznych. Typowym przykładem inercji społecznej było rozwiązanie w 2003 r. Stowarzyszenia Powiatów i Gmin Nadświdrzańskich. Po kilku latach niefortunnej działalności Stowarzyszenie, które miało siedzibę w Mińsku Maz., przestało funkcjonować. Nastąpiło to w momencie, w którym wiadomo, że tylko tego typu inicjatywy mają mocne wsparcie ze strony środków unijnych.

Jutro

Wstąpienie Polski do Unii Europejskiej otwiera szerokie możliwości realizacji lokalnych inicjatyw i pomysłów. Te społeczności, które potrafią się mobilizować i będą tworzyły programy rozwojowe, będą wygrywać. Można tu przytoczyć przykład gmin nad rzeką Jeziorką. Powstało stowarzyszenie gmin, a ich mieszkańcy opodatkowali się dla poprawy jakości wody w rzece. Rejon Konstancina ma odzyskać utracone walory przyrodniczo-rekreacyjne. Ma to być ważny element rozwoju południowego zaplecza Warszawy.

Jakie są perspektywy dla doliny Świdra? Jest jedyną doliną, która doprowadza do samego miasta Warszawy wody rzeki Świder. Wody te, odpowiednio oczyszczone, stwarzają wielkie możliwości zorganizowania na prawym brzegu Wisły strefy rekreacyjnej między Świdrem Małym a Wawrem na długości 16 km.

Dziś wielkie stolicy europejskie poszukują warunków bliskiego wypoczynku. Na kamiennych bulwarach nad Sekwaną w Paryżu sypie się piaszczyste plaże. W Wiedniu zagospodarowano rekreacyjnie starorzeczka Dunaju. Wiedeńczycy coraz częściej rezygnują z dalekich, coraz bardziej uciążliwych wyjazdów weekendowych na rzecz bliskiego wypoczynku nad Dunajem.

Taką szansę ma Warszawa. W bliskim i dalszym otoczeniu stolicy nie ma dogodnych, zorganizowanych warunków kąpieliskowo-rekreacyjnych. Możliwości Łąki są natomiast na prawym brzegu Wisły. Już w latach siedemdziesiątych Hydroprojekt opracował program „Świder bis?”. Program ten zakładał, że wody Świdra nie będą uchodzić sztucznym przekopem do Wisły, ale zostaną skierowane do starorzeczy i ciągu istniejących tu zbiorników wodnych (jezioro Lacha, jezioro Skrzypki Duże i szereg innych mniejszych akwenów). Wzdłuż tego ciągu wodnego miały powstać kąpieliska, tory wodne, trasy kajakowe itp. Idea ta nie wyszła jednak poza fazę wstępnego studium.

Myśl tę kontynuuje obecnie Katedra Architektury Krajobrazu SGGW. Pod kierunkiem profesorów Jana Szyszk i Jacka Damięckiego została opracowana koncepcja „Świder-bis 2002. Projekt łęgowych terenów rekreacyjnych” oraz „Most pieszo-rowerowy na 498 km Wisły” (w rejonie ulicy Bartyckiej). Koncepcja ta zakłada stosunkowo niewielkie roboty ziemne przy pełnym uwzględnieniu ochrony istniejącego rezerwatu przyrody Kępy Zawadowskie

Jest oczywiste, że „Świder-bis” ma tylko wtedy rację bytu, jeżeli jakość wody rzeki Świder będzie spełniać co najmniej II klasę czystości. Z tego też względu Katedra Architektury Krajobrazu zwróciła się w 2003 r. do gmin nadświdrzańskich z propozycją opracowania „Studium zagospodarowania rekreacyjnego rzeki Świder”. Niestety, oferta ta nie została przyjęta.

Nie podjęto też szerszej realizacji, zleconego przez miasto Otwock w 1996 r., opracowania wykonanego przez Hydroprojekt pt. „Plan zagospodarowania rzeki Świder”. Plan ten zakładał budowę 11 progów pomiędzy Wolą Karczewską a ujściem Świdra do Wisły. Z zamierzenia tego został tylko zbudowany jeden wielki betonowy jaz w Woli Karczewskiej, słusznie krytykowany przez organizacje ekologiczne.

Trzeba więc stwierdzić, że istnieje impas w realizacji programów rozwojowych dla doliny Świdra. Jest najwyższy czas, aby przełamać obecną inercję.

Proponowane kierunki rozwojowe

Można zaproponować następujące założenia wyjściowe:

1. Dolina Świdra na skutek erozji wgłębnej rzeki (po likwidacji młynów) utraciła znaczną część wody. Zgodnie z obowiązującą „Strategia ochrony różnorodności biologicznej...” należy dążyć do renaturyzacji tej doliny, między innymi przez większe jej nawodnienie.
2. Niezbędna jest poprawa jakości wody w Świdrze. W pierwszym rzędzie potrzebny jest monitoring jakości głównych dopływów Świdra w celu wskazania tych wsi, w których w pierwszej kolejności powinna być budowana sieć kanalizacyjna i lokalne oczyszczalnie
3. Opracowanie koncepcji turystyczno-rekreacyjnego zagospodarowania doliny Świdra (kąpieliska, baza noclegowa, baza gastronomiczna).

4. Wyeksponowanie dziedzictwa kulturowego, np, rejonu kolbielskiego (utworzenie skansenu sztuki kolbielskiej. skansenu młynarskiego itp.).
5. Utworzenie zespołu przyrodniczo-krajobrazowego, np . w dolinie Piasecznej - szlakiem siedmiu młynów
6. Zorganizowanie sieci gospodarstw agroturystycznych na wzór gospodarstwa w Plakach (Lucyna Grzegorzka) i Siniawce (państwo Toporkiewiczowie).

Przytoczone przykładowo inicjatywy mają już dziś szerokie zaplecze społeczne. Działa już kilka organizacji pozarządowych. Stowarzyszenie Przyjaciół Racki Świder opracowało projekty programy dostępne na stronie internetowej www.swiderlandia.org. Polski Klub Ekologiczny reprezentowany jest przez „Otwoc kie Sosny” „Kolbielskie Krajobrazy”. Małgorzata Jakubowska opracowała przewodnik dydaktyczny ścieżka przyrodnicza w rezerwacie krajobrazowym Świder” oraz projekt „Mazowieckie wierzby” W Plakach pod kierunkiem Zbigniewa Nowosielskiego działa drużyna harcerska Zielonych listów do szyby kropelką przyklejonych”, odbywają się śniadania patriotyczne” i działa sztab akcji sprzątania doliny Świdra. W jedynej wiejskiej niepublicznej szkole podstawowej w Dłużewie odbywają się zloty, obozy i ogniska. Na pomoc i współpracę można też liczyć ze strony Mazowieckiego Parku Krajobrazowego. Regionalnego Muzeum w Otwocku i Otwoc kiego Towarzystwa Naukowo-Kulturalnego.

Obecnie ważne byłoby utworzenie podmiotu prawnego mogącego wspierać niezbędne działania. Z inicjatywy gminy Kolbiel w 2003 r. odbyły się spotkania zainteresowanych gmin (fig. 2): Otwocka, Wiązownej, Celestynowa, Siennicy i Lato-wicza. Łącznie z gmina Józefów można by utworzyć formalne porozumienie. Porozumienie gmin nadświdrzańskich mogłoby być partnerem do współpracy z prezydentem Warszawy. Wspólnie należałoby opracować program rozwojowy skierowany do funduszy strukturalnych i funduszu spójności UE.

Otwiera się wielka szansa na poprawę jakości życia nie tylko dla mieszkańców doliny Świdra, ale też Warszawy. Sprawą otwartą jest, w jaki sposób szanse ta zostanie wykorzystana.

Szansa ta nie została dostrzeżona w opracowanej niedawno „Strategii rozwoju województwa mazowieckiego” oraz w wojewódzkim programie ochrony Środowiska. Byłoby zatem ważne, aby odpowiednie zapisy znalazły się w powiatowych i gminnych programach ochrony środowiska. Termin przyjęcia gminnych programów ochrony środowiska upływa 30 czerwca 2004 r.

W starostwie plockim został opracowany poradnik „Jak własnymi siłami opracować gminny lub powiatowy program ochrony środowiska”. Model ten mógłby być najbardziej odpowiedni dla gmin nadświdrzańskich. Zlecenie wykonania programów drogą przetargów eliminuje inicjatywy społeczne i ich późniejsze zaangażowanie w realizację programów ochrony środowiska w ciągu najbliższych czterech lat.

Wydaje się, że omawiany program jest tak istotny dla gmin nadświdrzańskich, że celowe byłoby zorganizowanie odrębnej, samorządowej konferencji na ten temat.

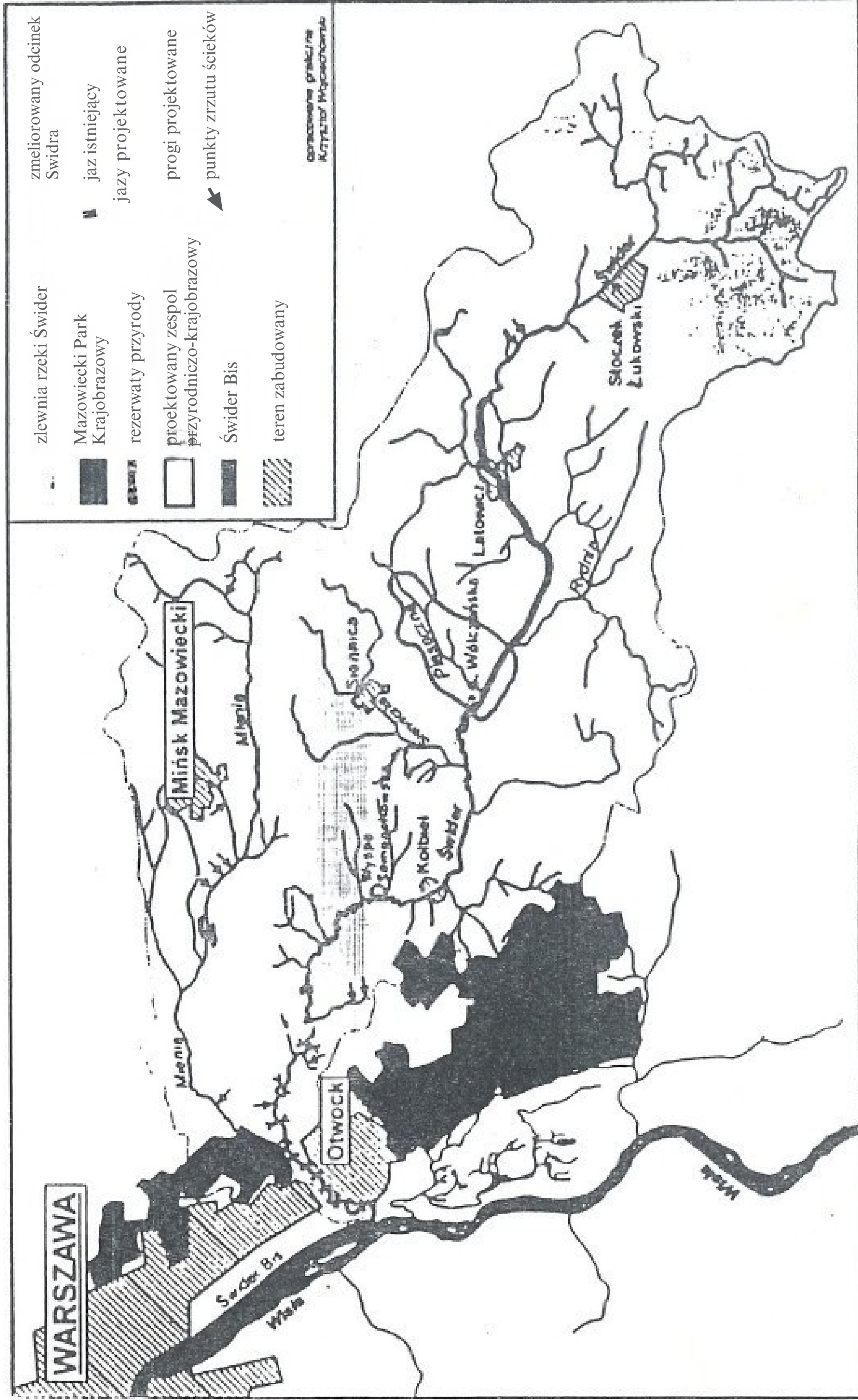


Fig. 1. Projekt zagospodarowania doliny Świdra

